



























Rozkazano pozbyć się z bibliotek pozycji antyreligijnych. Usuwano książki mogące zasiać ziarno wątpliwości, czy wojskowa służba ma jakikolwiek sens. Jak to określono, „które noszą charakter zbyt specjalnie polemiczny, niedostępny dla umysłu żołnierza”<sup>68</sup>.

Do „umysłu żołnierskiego” nie mogły trafiać żadne buntownicze słowa, refleksje pobudzające wątpliwości. Dlatego na wszelkie nieodpowiednie treści reagowano emocjonalnie i często pochopnie. Po opublikowaniu w „Wiadomościach Literackich” opowiadania Uniłowskiego *Dzień rekruta* przez polską prasę przetoczyła się fala potępienia. *Dzień rekruta* określano jako zboczoną literaturę, o autorze pisano, że propaguje treści pornograficzne, szerzy wulgaryzm i nihilizm. Skandal był tym większy, że opowiadanie ukazało się tuż przed świętem niepodległości w 1934 r. Największe oburzenie publikacja wywołała w kręgach wojskowych. Niektórzy dowódcy wojskowi podjęli spontaniczne i natychmiastowe decyzje wobec czasopisma. Po kilkunastu dniach od publikacji płk Stefan Kossecki, szef Szkoły Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy, wstrzymał prenumeratę „Wiadomości Literackich” od 1 I 1935 r., a także zrzekł się odbioru egzemplarzy gazety za listopad i grudzień 1934 r.<sup>69</sup> Podobne kroki podjął gen. Aleksander Narbutt Łuczyński, szef krakowskiego DOK V, który wydał zakaz przyjmowania „Wiadomości Literackich” w podległych mu jednostkach<sup>70</sup>. O zerwaniu prenumeraty tego popularnego pisma zadecydował również korpus oficerski 1 PAN z Warszawy. Decyzję warszawskich oficerów chwalił kpt. Antoni Szuber, który jednocześnie zastanawiał się, jakimi intencjami kierował się Uniłowski. W oczach „broniącego dobrego imienia” wojska kpt. Szubery problemy poruszone w utworze literackim Uniłowskiego nie istniały. To raczej nie służba wojskowa, ale świadome zachowanie żołnierzy przyczyniało się do spadających na nich konsekwencji. W dużej mierze mieli to być tzw. agitatorzy–wywrotowcy: „Tacy osobnicy najczęściej robią z siebie w pułku idiotów, matolów lub z głupia–frantów i swoim zachowaniem się i postępowaniem wyprowadzając z równowagi instruktorów i dowódców, starają się wykorzystywać dla swoich, z góry przewidzianych celów, pewne, wynikające stąd konsekwencje”<sup>71</sup>.

W przedwojennym WP doskonale zdawano sobie sprawę, iż rozkładanie ideologiczne polskiej armii jest jednym z podstawowych celów komunistów. Już od lat dwudziestych polski kontrwywiad wojskowy i policyjny rozpoczął infiltrację polskiego, białoruskiego, a także ukraińskiego ruchu komunistycznego. Szybko zauważono, że komuniści prowadzą tzw. propagandę antywojenną, opierając się na ideologii pacyfistycznej. Komunistyczna młodzieżówka, czyli Związek Młodzieży Komunistycznej, próbowała organizować wśród młodzieży robotniczej tzw. Komórki, które miały osłabiać i niszczyć Przynależność Wojskową, „Strzelca” i Związek Harcerstwa Polskiego, czyli organizacje propagujące obronność państwa. Komuniści otwarcie przyznawali, że dążą do zlikwidowania albo wchłonięcia polskich organizacji obronnych w orbitę swoich wpływów<sup>72</sup>. Sporadycznie, zwłaszcza we wschodniej Polsce, komuniści osiągnęli pewne sukcesy. W latach 1935–1937 zanotowano ucieczki członków „Strzelca” do ZSRS, jak w choćby rejonie Nowogrodka<sup>73</sup>. Komuniści przywiązywali ogromną wagę do kontaktów z jak największą liczbą poborowych. Rekruci mieli wyruszać

<sup>68</sup> Wycofanie nieodpowiednich książek [z bibliotek żołnierskich], Rozkaz DOK nr I, nr 195, 1921, poz. 9, CBW, sygn. 04075, s. 3.

<sup>69</sup> *Kto następnym?*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 320, s. 8.

<sup>70</sup> K. Irzykowski, *Głos z niedosłej ankiety*, „Pion”, 1934, nr 51, s. 7.

<sup>71</sup> Kpt. A. Szuber, *Defetyzm (z powodu „okolicznościowego” artykułu w „Wiadomościach Literackich”)*, „Polska Zbrojna” 1934, nr 318, s. 2.

<sup>72</sup> *Nowe drogi przysposobienia wojskowego*, „Towarzysz” 1931, nr 1, s. 5.

<sup>73</sup> AAN, KGPP, Odpis z odpisu, podpisany przez nadkomisarza PP Włodzimierza Kościuka, Nowogroddek, 14 I 1939 r., sygn. 1203, s. 2.

do wojska jako świadomi agitatorzy. Sugerowano, aby odprowadzanie powołanych do wojska z fabryk młodych mężczyzn przeradzało się w antywojenne i antyrządowe manifestacje<sup>74</sup>.

Działalność komunistów przeciwko wojsku była wielowymiarowa. Obejmowała szerzenie ideologicznej propagandy w poszczególnych pułkach, szpiegostwo, a także nawoływanie poborowych do niestawienia się przed PKU. Przykładem prowadzenia zmasowanej działalności był Emil Pachol, komunistyczny agitator, oskarżany o szpiegostwo, a także ścigany przez wojewodę kieleckiego i PKU w Pińczowie za uchylanie się od służby w wojsku. W tym czasie Pachol został wydalony z Gdańska za druk materiałów komunistycznych<sup>75</sup>.

Bojkot wojska i dezercje nie stanowiły jednak nadrzędnego celu politycznego komunistów. Ważniejsze stawało się rozpoznanie wojskowego potencjału zbrojeniowego, a także dokładne prześledzenie codziennego funkcjonowania wojskowych pułków. Model „burżujsko–faszystowskiej” armii stał się poligonem zdobywania wiedzy i umiejętności, które mogły okazać się niezwykle przydatne, kiedy do Polski wkroczyłaby „wyzwolicielska”, bratnia Armia Czerwona. Okres służby wojskowej stanowił okazję do zawiązywania zakamuflowanych grup zbrojnych, które w razie rozkazu miały wspomóc rewolucję lub armię ZSRS. Jedną z takich grup zorganizował Barkiet Kasjan w 15 Pułku Artylerii Polowej w Bydgoszczy. W liście do Antoniego Rakiewicza, członka Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (dalej KPZB), Kasjan pisał, iż w bydgoskim pułku podporządkowało mu się już szesnastu żołnierzy, którzy w razie odpowiedniego sygnału są w stanie zorganizować broń i amunicję<sup>76</sup>.

Wśród białoruskich, żydowskich czy polskich uciekinierów z WP znajdowali się także komuniści. Dla nielegalnie działającej Komunistycznej Partii Polski (dalej KPP), Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (dalej KPZU), jak i KPZB dezercerzy stanowili poważny problem. Zbiegłych z armii poszukiwała żandarmeria i policja. Poszukiwani jeszcze bardziej narażali centralę nielegalnie działających partii na zdemaskowanie. Dlatego do zakonspirowanej pracy w WP komuniści przygotowywali się niezwykle starannie: „Osoby biorące udział w robocie wojskowej muszą być zupełnie odseparowane od innych działań pracy partyjnej. Stwierdzone zostało, że wszelka korespondencja partyjna w sprawie roboty wojskowej jest szyfrowana (szyfr liczbowy)”<sup>77</sup>. Dezercje komunistów z wojska oznaczały koniec agitacji w żołnierskich kręgach. Do żołnierzy WP od lat trzydziestych kierowano bardzo chwytliwe hasła. Komunistyczni agitatorzy przekonywali, że służba wojskowa powinna być skrócona do sześciu miesięcy i odbywać się w miejscu zamieszkiwania poborowego. Komunistyczni wywiadowcy rozpoznawali, jakie w pułkach jest jedzenie, stosunek oficerów do żołnierzy, czego dotyczą żołnierskie pogadanki. Skrupulatnie odnotowywali przypadki bicia żołnierzy, a także opisywali przebieg świąt pułkowych<sup>78</sup>.

Z powodu komunistycznego zagrożenia w polskich okręgach wojskowych przeprowadzano tzw. akcje antykomunistyczne. Specjalne przeciwdziałania miały skutecznie zabezpieczyć poszczególne garnizony. Starano się nie zapobiegać gromadzeniu się niepowołanych

<sup>74</sup> AAN, MSW, Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych adresowane do wszystkich wojewodów i Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddz. II Szt. Gen., Warszawa, 17 IX 1927 r., MSW/d, sygn. 981.

<sup>75</sup> Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy (dalej APMSW), Pismo komendanta PP w Tczewie do Urzędu Śledczego na Miasto Stołeczne w Warszawie, Tczew, 6 III 1931 [brak podpisu], Komisariat Rządu na M.st. Warszawę, Mf 322541–322581, sygn. 95/2502.

<sup>76</sup> AAN, KWPPB, Odpis pisma podkomisarza J. Pormusiewicza, Komendanta Powiatowego Policji Państwowej w Wołkowysku do Wydziału Policji Państwowej w Bydgoszczy dotyczący działalności wyrotowej Barkieta Kasjana, Wołkowysk 26 III 1932 r., sygn. 3.

<sup>77</sup> AAN, MSW, Sprawozdanie z ruchu komunistycznego i anarchistycznego za czas od 1 I 1930 r. do 31 VIII 1930 r., sygn. 52, s. 10.

<sup>78</sup> Ibidem.

osób w rejonie wojskowych garnizonów. Szczególną uwagę zwracano, aby kolportowane broszury i ulotki nie trafiły do pełniących służbę żołnierzy. Ze zdwojoną czujnością obserwowano bramy i ogrodzenia wojskowych obiektów. W trakcie Akcji Antykomunistycznej w sierpniu 1930 r. płk Stanisław Kruk–Schuster, komendant krakowskiego garnizonu, pisał: „W dniu 1 VIII b.r od pobudki do capstrzyku zakazuję wypuszczać szeregowych na miasto w jakichkolwiek bądź sprawach, dotyczy to również ordynansów osobistych, w sprawach wychodzenia poza koszary ograniczyć do minimum. Oficerów i szeregowych pouczyć, by nie zatrzymywali się na ulicach, gdzie mogą mieć ewentualne zebrania itp.”<sup>79</sup>.

Komuniści za niezwykle cenne uważali kierowanie propagandy do rezerwistów wzywanych na cztero– czy sześciotygodniowe ćwiczenia. Agitatorzy z KPP, KPZU czy KPZB podkreślali, że wezwani na ćwiczenia rezerwiści tracą na zarobkach, zasiłkach, jak i w prowadzonych gospodarstwach rolnych<sup>80</sup>. Niekiedy taka argumentacja okazywała się skuteczna. Często wśród rodzin powołanych na ćwiczenia rezerwistów panowało rozgoryczenie. Do dużego wzburzenia doszło w maju 1939 r. w Łodzi. Żony rezerwistów z tego miasta, sfrustrowane brakiem jakiegokolwiek finansowego wsparcia, z wrogimi okrzykami wdarły się do wojskowego biura<sup>81</sup>. Liczba dezercji wśród rezerwistów była marginalna. Zjawiska tego nie można porównywać ze zbiegostwem żołnierzy powołanych do powszechnej służby wojskowej. Decydował o tym jeden fakt. Mobilizacja na okres czterech czy sześciu tygodni była zupełnie odmienna niż kilkunastomiesięczna obowiązkowa służba wojskowa. Spotkanie rezerwistów z wojskiem nie wyzwało takich emocji i strachu, jak miało to miejsce wśród rekrutów.

O ile dezercje wśród rezerwistów były przypadkami marginalnymi, o tyle lekceważenie powtórnej mobilizacji przez oficerów rezerwy w niektórych pułkach stanowiło dla władz wojskowych duży problem. Oficerowie rezerwy często nie odpowiadali na wezwania, nie informowali też władz wojskowych o miejscach pobytu czy zamieszkania. Zjawisko to było niepokojące zwłaszcza połowie lat dwudziestych. Tylko w końcowych dniach czerwca 1925 r. tarnopolska policja podjęła starania zlokalizowania 102 oficerów rezerwy (od podporuczników na majorze skończywszy) różnych jednostek wojskowych<sup>82</sup>. Nie lepiej sytuacja wyglądała rok później. W październiku 1926 r. 8 Baon Sanitarny w Toruniu dążył do ustalenia miejsca pobytu piętnastu oficerów — lekarzy<sup>83</sup>. W tym samym miesiącu dowództwo 67 pp poszukiwało dwudziestu jeden kapitanów bądź poruczników rezerwy<sup>84</sup>.

Dezercji w WP nie traktowano jako największe zagrożenie. Wroga penetracja ideologiczna, a przede wszystkim zwalczanie obcych wywiadów stanowiły większe niebezpieczeństwo dla wojska niż, zazwyczaj spontaniczne, ucieczki z armii. Ze względu na powyższe zagrożenie podejmowano wręcz świadome decyzje o odraczaniu czy niepowoływaniu w szeregi wojska. Sytuacja taka miała miejsce jesienią 1921 r., kiedy duża liczba mężczyzn powracała z Rosji Sowieckiej do Polski. W myśl *Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby*

<sup>79</sup> CAW, DOK V, Akcja Antykomunistyczna, Pismo komendanta garnizonu płk. [Stanisława] Kruka–Schustera, Kraków, 29 VII 1930 r., sygn. 371.5.71.

<sup>80</sup> Sprawozdanie z ruchu komunistycznego..., op. cit., s. 11.

<sup>81</sup> R. Michulec, op. cit., s. 917.

<sup>82</sup> AAN, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Tarnopolu, Pismo Komendy Policji Państwowej Województwa Tarnopolskiego dot. poszukiwania oficerów rezerwy, Tarnopol, 22 VI 1925 r., sygn. 6, k. 136–137.

<sup>83</sup> AAN KPPPP, Pismo Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Podhajcach dot. poszukiwania oficerów rezerwy, Podhajce, 3 X 1926 r., sygn. 50, k. 84.

<sup>84</sup> Ibidem, Pismo Powiatowej Komendy Policji Państwowej w Podhajcach dot. poszukiwania adresów oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, 30 X 1926 r., sygn. 50, k. 102.

wojskowej osoby te podlegały poborowi do wojska<sup>85</sup>. Do wojska zgłaszać się zaczęli również ochotnicy powracający do ojczyzny ze Związku Sowieckiego. Masowe i entuzjastyczne deklaracje wstępowania do polskiej armii licznych imigrantów z ZSRS w wielu przypadkach wydawały się Ministerstwu Spraw Wojskowych (dalej MSWOJ) podejrzane. Wobec tych osób od momentu pojawienia się przed komisją poborową prowadzono wnikliwą obserwację. Działania takie trwały od sześciu do ośmiu tygodni. Kandydaci do służby w WP, którzy przyjechali do Polski, byli sprawdzani pod wieloma względami. Najważniejszym celem było ustalenie przekonań politycznych i stosunku przybyłych „ze Wschodu” do społeczeństwa. Dopiero po pozytywnej opinii kandydat stawał ponownie przed PKU i otrzymywał powołanie w szeregi WP<sup>86</sup>. Obawy MSWOJ i MSW przed szpiegami ze Związku Sowieckiego utrzymywały się przez cały okres istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. Tylko w grudniu 1923 r. polskie MSZ, dzięki swoim poufnyim źródłom, informowało, że do Polski ze Związku Sowieckiego zostało wysłanych 2500 szpiegów i agitatorów<sup>87</sup>. Jeszcze bardziej podejrzewano osoby niepolskiego pochodzenia, które w końcu lat trzydziestych przyjeżdżały do Polski z ZSRS. W 1938 r. polski kontrwywiad bardzo dokładnie sprawdził Andrzeja Puchacza, ukraińskiego inżyniera górnictwa, który powrócił ze Związku Sowieckiego. Mimo że nie dysponowano dowodami na sowiecką agenturalność Puchacza, Urząd Wojewódzki ze Stanisławowa apelował, aby nie dopuszczać go do pracy w jakichkolwiek przedsiębiorstwach związanych z obronnością państwa<sup>88</sup>. Szeroko zakrojona działalność szpiegów, a także komunistyczna agitacja w WP odzwierciedlają dane zamieszczone w tzw. Poufnyim Przeglądzie Inwigilacyjnym. Na podstawie tego źródła wyraźnie widać, że dezerccje związane z bezpośrednim zagrożeniem politycznym państwa nie miały takiej skali jak szpiegostwo i komunistyczna agitacja w wojsku.

Z dezerccją zmagala się nie tylko polska armia. Zjawisko to dotyczyło wszystkich armii europejskich. Niechęć do służby wojskowej była wyraźna w Hiszpanii, a także faszystowskich Włoszech. W niektórych hiszpańskich prowincjach w latach dwudziestych do wojska nie stawiało się 30–40 proc. rekrutów<sup>89</sup>. Na dużą skalę do dezerccji doszło podczas wojny domowej. W latach 1936–1939 liczne ucieczki z wojska dotyczyły na równi żołnierzy gen. Franco, jak i walczących po stronie Republiki<sup>90</sup>.

Włosko–etiopski konflikt zbrojny nasilił we Włoszech niechęć poborowych do służby wojskowej. Jesienią 1935 r. włoskie kobiety zablokowały w Genui miejscowe koszary, protestując przeciwko wyjazdowi ich mężów i synów na wojnę do Abisynii. W trakcie zamieszek kilkanaście kobiet zostało rannych lub aresztowanych. Ich dezaprobata nie była jedynym sprzeciwem wobec tej wojny. W końcu 1935 r. żołnierze 67 pp stacjonującego w Como

---

<sup>85</sup> Do czasu wprowadzenia w maju 1924 r. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zob. Dziennik Ustaw R.P., nr 61 z 18.07.1924 r., p. 609., w Polsce obowiązywały regulacje prawne mające swoje źródło w tzw. *Tymczasowej ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej* z dnia 27 X 1918 r., zob. Dziennik Praw Królestwa Polskiego, nr 13 z 29 X 1918 r., p. 28. Do maja 1924 r. do *Tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej* wprowadzono kilka zmian i poprawek.

<sup>86</sup> AAN, MSW/d, Pismo Dyrektora Departamentu II MSW do Wojewody w Lublinie, dotyczące służby wojskowej osób powracających z Rosji, Warszawa, 16 XI 1921 r., sygn. 1082, k. 3.

<sup>87</sup> Ibidem, Pismo szefa Służby Informacyjnej [Ministerstwa Spraw Wewnętrznych] do Urzędu Wojewódzkiego Oddz. Inf. w Lublinie, 21 XII 1923 r., sygn. 1082, k. 10.

<sup>88</sup> APMSW, Komisariat Rządu na M.st. Warszawę Pismo kmdt. PP m.st. Warszawy w/z Naczelnika Urzędu Śledczego komisarza Majerskiego do Komisariatu Rządu M.St. W–wy Wydziału Społ.–Polit. dot. poszukiwanego o szpiegostwo Andrzeja Puchacza, mf. 322541–322581, sygn. 95/2502.

<sup>89</sup> M. Devaldès, *Sprzeciw sumienia*, tłum. A. Kurlandzka, Warszawa 1930, s. 82.

<sup>90</sup> P. Corral, *Deserters: La Guerra Civil que nadie quiere contar*, Barcelona 2006.

wyszli gromadnie na ulicę miasta, gdzie demonstrowali przeciwko wojnie w Etiopii. Jednak największy zawód sprawił Mussoliniemu regiment „czarnych koszul”, którego członkowie buntowali się przeciwko wsiadaniu na okręt, który z Florencji miał ich zawieźć na daleki afrykański front. Rewoltę z dużym trudem udało się stłumić tylko dzięki uzbrojonej policji, która siłą zmusiła wiernych gwardzistów duce do wejścia na pokład<sup>91</sup>.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej z problemem dezercji i unikania służby wojskowej zmagaly się również siły zbrojne polskich sąsiadów.

W Republice Weimarskiej dezercje stanowiły zjawisko marginalne, albowiem służba wojskowa nie była obowiązkowa. Sytuacja się zmieniła z chwilą dojścia Hitlera do władzy, a potem sformowania Wehrmachtu. W 1935 r. wprowadzono w Niemczech obowiązkową służbę wojskową. Jednak przed 1 IX 1939 r. tylko nieliczni żołnierze zdecydowali się zbiec do Francji czy Szwajcarii. Jedną z ciekawszych dezercji była ucieczka mającego słoweńskie korzenie Johana Županca, który — wcielony do Wehrmachtu — tuż przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej zbiegł uciekł do Jugosławii<sup>92</sup>. W czasie wojny Županec walczył w jugosłowiańskiej partyzantce. Wcześniej był organizatorem tzw. Komitetów Wolnej Karyntii.

Pomoc dla zbiegłych niemieckich żołnierzy oferowała też nielegalnie działająca niemiecka organizacja Edelweiss Pirates<sup>93</sup>. Zauważalny wzrost dezercji w Wehrmachcie przyniosła dopiero druga wojna światowa. Walczący niemieccy żołnierze musieli jednak zawsze pamiętać o maksymie Hitlera wyrażonej w *Mein Kampf*: „Dezertner musi wiedzieć, że jego decyzja niesie za sobą wiele rzeczy. Na wojnie człowiek może umrzeć, jako dezertner musi umrzeć”<sup>94</sup>.

Dezercje w Armii Czerwonej w latach 1918–1920 miały charakter masowy. Problem ten nie został rozwiązany również w kolejnych latach. W 1921 r. doliczono się w sowieckiej armii 231 tys. dezercji, jednak w 1922 r. ich liczba gwałtownie spadła. Zanotowano wtedy dokładnie 112224 przypadki ucieczki z armii. Ograniczenie dezercji miało związek z ostatecznym umocnieniem władzy sowieckiej, a także z bezlitosnym stosowaniem kar wobec winnych takich przestępstw. Służba wojskowa okazywała się również jedyną szansą akceptacji przedstawicieli „burżuazji” w komunistycznym społeczeństwie. Niepewny i wrogi element sprzed rewolucji mógł tylko poprzez gorliwą służbę ZSRS odkupić winy i wyrazić poparcie dla nowej władzy. O ile liczba dezercji z wojska spadała, o tyle system korupcyjny w nowych realiach ustrojowych miał się nieźle. W zamian za wyreklamowanie się z wojska członkowie komisji wojskowych otrzymywali pieniądze, deficytowe produkty, a także zawsze pożądanego samogon. Gwarancją pewnego uniknięcia służby wojskowej było zakupienie u członków komisji wojskowej tzw. białego biletu. Wszystko naturalnie zależało od regionu i składu komisji, ale przede wszystkim od zasobności materialnej rekruta albo jego rodziców<sup>95</sup>.

Nie wszystkie ucieczki w Armii Czerwonej kwalifikowano jako dezercje, niektóre interpretowano jako samowolne oddalenia się. Kwalifikacja czynu zależała od dowódcy, choć w dużej mierze zagadnienia te uregulował kodeks karny z 1926 r. Dezercje w Armii Czerwonej nie ustały nawet w czasie okrutnych rządów Stalina. Pomimo wzmocnienia dyscypliny, atmosfery strachu i wzajemnej nieufności problem istniał. W pierwszej połowie

<sup>91</sup> *Przeciw wojnie*, „Głos Kobiet” 1936, nr 2, s. 3.

<sup>92</sup> R. Lasser, *Der Partisanenkampf in Kärnten im Zweiten Weltkrieg Fachbereichsarbeit*, Verein Erinnern Gailtal <www.erinnern-gailtal.at> (dostęp: 19 VIII 2014), s. 4.

<sup>93</sup> F. McDonough, *Opposition and Resistance in Nazi Germany*, Cambridge University Press 2001, s. 17.

<sup>94</sup> Cyt. za: W. Wette, *The Wehrmacht, history, myth, reality*, Harvard College 2006, s. 166.

<sup>95</sup> Е. Федорович Кринко, *Хуже Врага: Деэртирство в СССР накануне и в годы Великой Отечественной войны*, w: *История и историки в контексте времени*, научный журнал, Москва 2011, z. 8, s. 91, 92.

1940 r. doszło do 3543 dezerecji i 57321 tzw. samowolnych oddaleń, w drugiej połowie tego roku zarejestrowano 3273 przypadki dezerecji i 20429 samowolnych oddaleń<sup>96</sup>.

Polska stanowiła miejsce azylu dla żołnierzy z krajów sąsiednich. Dezerterowali tu głównie żołnierze z Rumunii i ZSRS. Rumuńscy żołnierze uciekali do Polski już w latach dwudziestych. Do głośnego wydarzenia doszło w październiku 1926 r., kiedy polska policja wydała list gończy za zbiegłym Izaakiem Schorem, dezserterem z armii rumuńskiej<sup>97</sup>. Jeszcze liczniejsze dezerecje z armii rumuńskiej do Polski miały miejsce w latach trzydziestych. Tylko w lipcu i sierpniu 1933 r. w powiatach śniatyńskim i kosowskim zatrzymano kilkunastu dezserterów z armii rumuńskiej, których odstawiono do dowództwa 11 Dywizji Piechoty w Stanisławowie<sup>98</sup>.

Do jednej z najślynniejszych dezerecji doszło w 1934 r. Z goszczącego od 1 do 10 września w gdyńskim porcie sowieckiego okrętu pancernego *Marat* zbiegł Siergiej Woronkow. Marynarz ukrywał się kilka tygodni, a po ujawnieniu opowiedział polskiej prasie o masowym prześladowaniu ludności w Związku Sowieckim i dramatycznych relacjach żołnierskich w Armii Czerwonej. 4 XI 1934 r. Kolegium Sądu Najwyższego w Moskwie wydało na Woronkova zaoczny wyrok śmierci. Dezerter z sowieckiej marynarki wojennej został uznany za zdrajcę ojczyzny. Od razu aresztowano całą rodzinę Woronkova, także jego dalszych krewnych. Skonfiskowano też cały majątek rodziny zbiegłego żołnierza<sup>99</sup>.

Zaoczny wyrok śmierci na Woronkova sowiecka prasa wydrukowała już 5 XI 1934 r. „Sprawa Woronkova” została wykorzystana w polemice przedwojennej prasy związanej z opublikowaniem w „Wiadomościach Literackich” opowiadania Uniłowskiego *Dzień rekruta*. Tadeusz Unkiewicz z pisma „Pion” zarzucał „Wiadomościom Literackim”, iż nigdy nie napisały nic krytycznego o ZSRS ani o sowieckiej armii. Oburzyło go również milczenie „Wiadomości Literackich” w związku z szeroko dyskutowaną ucieczką Woronkova, a jednocześnie krzywdzące deformowanie obrazu WP: „Wolą pisać o polskim wojsku, siać w Polsce defetyzm. Nie chodzi im o samo zagadnienie, nie o ideę pacyfistyczną, ale o zdobycie sensacji, poczytności. To się będzie podobać, to takie modne, bezpieczne (u nas takich groźnych dekretów jak w ZSRR nie ma). Tak więc podaniem zafałszowanego obrazu życia wojskowego chce się je ośmieszyć i uczynić zeń zmore bez sensu, mielącą ludzi w swych mackach. Sieje się świadomie defetyzm, odrazę do wojska. Podkreślam wojska polskiego”<sup>100</sup>.

Dezerceje w WP w latach 1918–1939 nie miały jednej przyczyny. Geneza leżała w skomplikowanych relacjach narodowościowych, przemocy, do tego dochodziły kwestie osobiste. Dużo mniejsze znaczenie miała wroga działalność KPP, a także nacjonalistów ukraińskich. Podczas służby we wrogiej polskiej armii komuniści czy ukraińscy nacjonałiści starali się nauczyć wojskowego rzemiosła, które w przyszłości mogło okazać się przydatne. Dla polskiej żandarmerii ucieczki z wojska stanowiły jedno z najważniejszych i zawsze bieżących zadań operacyjnych. Dezerecje w znacznie mniejszym stopniu dotyczyły polskiej inteligencji niż pozostałych grup społecznych. Wpływało to z dużej świadomości narodowościowej

<sup>96</sup> Ibidem.

<sup>97</sup> AAN (KPPPP), Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Podhajcach, Pismo dotyczące poszukiwania Izaaka Schora, dezsertera z armii rumuńskiej, Podhajce, 7 X 1926 r., sygn. 50, k. 88.

<sup>98</sup> AAN, Urząd Wojewódzki w Stanisławowie, Pisma wojewody stanisławowskiego dotyczące spraw granicznych, Stanisławów, 19 VIII 1933 r., sygn. 977/4, s. 11, k. 52, Stanisławów; 19 IX 1933 r., sygn. 977/4, s. 11, k. 65.

<sup>99</sup> *Tragedia sowieckiego marynarza*, „Sprawy Miesiąca” (dodatek do pisma „Tęcza”) 1934, nr 12; T. Unkiewicz, *Klamliwa enuncjacja*, „Pion” 1934, nr 48, s. 7. (Siergiej Woronkow skazany został na podstawie sowieckiego kodeksu karnego z 22 XI 1926 r., art. 139 i 320 kk., oraz dekretu z 28 VI 1934 r.).

<sup>100</sup> T. Unkiewicz, op. cit.

i wpojonego patriotyzmu. Jednocześnie to polscy inteligenci najbardziej krytykowali militarizm. Rezultatem przeżyć w czasie służby wojskowej były napisane powieści i opowiadania. To inteligencja była najpodatniejsza na hasła antymilitaryzmu i pacyfizmu.

**Słowa kluczowe:** dezercja, Wojsko Polskie, Druga Rzeczpospolita, armia, wojna

### Bibliografia

- Citino R., *Ewolucja taktyki Blitzkriegu. Niemcy bronią się przed Polską 1918–1933*, tłum. J. Tomczak, Warszawa 2010.
- Corral P., *Deserters': La Guerra Civil que nadie quiere contar*, Barcelona 2006.
- Grinberg D., *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994.
- Fantina R., *Desertion and the American Soldier 1776–2006*, New York 2006.
- Jaroszczuk E., *Żandarmeria wojskowa w latach 1921–1939*, Kraków 2009.
- Kęsik J., *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998.
- McDonough F., *Opposition and Resistance in Nazi Germany*, Cambridge University Press 2001.
- Michulec R., *Ku wrześniowi 1939. Zbrojne ramię sanacji*, Gdynia 2009.
- Rebreanu L., *Las wisielców*, tłum. S. Bik, Warszawa 1980.
- Rembek S., *Nagan*, Warszawa 2007.
- Rudnicki A., *Żołnierze*, Warszawa 1986.
- Sławiński K., *Przygody kanoniera Dolasa*, Łódź 1985.
- Stawecki P., *Z badań nad dyscypliną i moralnością wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2000.
- Uniłowski Z., *Dzień rekruta*, w: idem, *Wspólny pokój i inne utwory*, oprac. B. Faron, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Wette W., *The Wehrmacht, history, myth, reality*, Harvard College 2006.
- Wyszczelski L., *Oświata, propaganda, kultura w Wojsku Polskim w latach 1918–1945*, Warszawa 2004.

### Desertion and Avoidance of Military Service in the Polish Army in 1918–1939

Desertions were the most serious issues in Polish military service in 1918–1939. They resulted from multiple sources. Most frequent causes were either strained national relations, violence experienced from superiors or colleagues, military service labor or personal reasons. Polish, Jewish, Ukrainian or German deserters were escaping mainly to Germany and Soviet Union. Polish deserters were often valuable source of information for military intelligence of adjacent countries. Polish Army tried to fight against the desertions by taking several actions: military journalism described desertion legal consequences as well as misfortunes of fugitives abroad, library resources were carefully verified in all the military units, newspapers were cautiously checked and above all military regiments were monitored in order to avoid presence of any communist leaflets. Deserters escaping to Poland were coming mainly from Romania and Soviet Union. Military service avoidance was another problem. It referred not only to recruits but also reservists called for military maneuvers. In both cases deserters received help from gangs operating in Eastern Poland in twenties. People called for military service as well as deserters paid for being brought to Germany and then to Latin America. What's interesting, a large number of reservists called for military service were officers, who frequently acted as doctors.